

01.05.2018

INFORMACJA PRASOWA**KAROL PASIEWICZ ZADEBIUTOWAŁ W MISTRZOSTWACH WŁOCH ZWYCIĘSTWEM**

Debiutant na torze Circuito di Siena oraz w Kartingowych Mistrzostwach Włoch, Karol Pasiewicz zawodnik Automobilklubu Wielkopolski, wygrał w ostatni weekend pierwszy finał w najmłodszej kategorii Mini 60 na otwarcie nowego sezonu w Italii. Łodzianin sprawił tym samym prezent szefowi swojego włoskiego zespołu Revolution Motorsport, Roberto Di Cioccio, który przed imprezą obchodził urodziny.

Na inaugurację jednej z najsilniejszych kartingowych lig świata wybrała się światowa czołówka, z którą niespełna 12-letni kierowca rywalizował w prestiżowej serii WSK Super Master Series (gdzie zajął 4. miejsce na koniec sezonu). Pasiewicz szybko przyzwyczaił się do obiektu w Toskanii zaliczając bezproblemowe wyścigi eliminacyjne, w których startował z ósmego pola. Kierowca ekipy wspieranej przez fabryczny zespół Energy Corse zajął w nich odpowiednio drugie, trzecie, czwarte i raz dziewiąte miejsce przez karę czasowa za zapadniętą przednią owiewkę (co oznacza kontakt z innym gokartem - przyp. red.).

Po tzw. "heatach" na czele punktacji Mini 60 był Brytyjczyk Coskun Ifran przed Norwegiem Martiniusem Stenshornem i najlepszym z Włochów Andreaą Filaferro. Pasiewicz przez jeden pechowy bieg zajął dziewiątą lokatę. Karol ruszał do pierwszego finału z piątego rzędu i po pierwszym okrążeniu minął 6 kierowców, wskazując do czołowej trójki. Tam pojedynkował się ze Stenshornem.

Norweg przebił się na prowadzenie, odbierając je juniorowi Mercedesu, Andrei Antonelliemu, który spadł za Pasiewicza. Na 12. kółku Polak poradził sobie z Coskunem Irfanem, zdobywcą pole position. Dwa okrążenia dalej łodzianin odebrał prowadzenie Stenshorne'owi i utrzymał go za swoimi plecami już do mety. Podium skompletował Antonelli.

Po sensacyjnym zwycięstwie Pasiewicza rozegrano drugi finał, do którego pierwsza ósmego pierwszego finału startowała w odwróconej kolejności. Niestety silnik i rama gokarta Karola nie były już w dobrej dyspozycji. Mimo tego, że na czele kierowcy zaciekle rywalizowali między sobą (co zawsze spowalnia tempo), Pasiewicz nie mógł dogonić stawki z mniej wydajnym gaźnikiem. Ostatecznie finiszował siódmy, a najwięcej punktów ze Sieny wywiózł Stenshorne, który wygrał ten wyścig.

- To był bardzo przyjemny weekend w Sienie - powiedział Karol Pasiewicz. - Dosyć szybko nauczyłem się toru i nie miałem większych problemów, aby mieć szybkie tempo. Nie spodziewałem się jednak, że uda się wygrać przy bardziej doświadczonych kolegach z wielu krajów. Szkoda tylko tego drugiego finału, ale gokart nie chciał jechać tak jak powinien. Najważniejsze, że zaczęliśmy mistrzostwa Włoch od zwycięstwa. Dziękuję bardzo partnerom, którzy umożliwili mi ten start, czyli firmom Kempipi, Hypertherm, Energy Corse oraz łódzkiej firmie Viktoria, właścicielowi salonu i serwisu spawalniczego oraz sklepu Motorsporter.com. Tradycyjnie świetnie spisał się włoski zespół Revolution Motorsport, a z okazji urodzin jego szefa przekazałem mu swój puchar za zwycięstwo. Był bardzo szczęśliwy!

Tegoroczny sezon Kartingowych Mistrzostw Włoch składa się z 8 rund. Następne zawody zaplanowano w dniach 25-27 maja na torze International Circuit La Conca w Muro Leccese.

Więcej informacji o Karolu Pasiewiczu można znaleźć na jego oficjalnej stronie internetowej www.karolpasiewicz.pl/.